

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkiem Ilustrowanym” wynosi 3 zł. 50 groszy, z odosowaniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, w niedzielę wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” 25 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryczny jednostronny na str. 2-jej 13-jej 30 gr., za tekstem 10 gr. Kronika reklamowa lub nadesłana 40 gr. Wniosków i ogłoszeń oraz z prowincji o 25 proc. drożej.

# SŁOWO

Wilno, Niedziela 12-go lipca 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228, otwarta od 9 do 3.

DZIŚ W NUMERZE:

Marokańskie posunięcia.  
J. K. Skierka. Gdy pada deszcz...  
Na marginesie nowej taktyki bolszewików.  
S. W. S. U p Haliny Rondońskiej.  
Groźba wojny z Rosją.  
Eksplzja na fabryce amunicji w St. Denis.  
Zbrojenie sowietów na granicy polskiej.  
Z Sądów.

## Marokańskie posunięcia.

Cały świat polityczny francuski pochłonięty jest sprawą Marokka. W grze nietylko honor Francji. W grze jest cała cywilizacja zachodnia — jak wyraził się z trybuny Izby deputowanych p. Painlevé. Sprawa marokańska, to sprawa narodowa Francji. Rif to żaden naród. To przypadek kowa konfederacja plemion żyjących z rabunku, zbuntowanych przeciwko sułtanowi marokańskiemu. Na zasadzie pozawieranych z nim traktatów Francja obowiązana jest pomagać sułtanowi marokańskiemu uśmierzać zrewoltowane przeciwko niemu plemiona. Hasło do rewolty dał Abd-el-Krim i jego sukcesy w wysokim stopniu ośmieliły i podniosły na duchu wszystkie plemiona przeciwstawiające się sułtanowi.

Czego chce Abd-el-Krim? Wielkie żywi on ambicje; pierwszą z nich jest opanowanie Fezu, stolicy sułtana marokańskiego. Chce „wojny świętej” przeciwko Francji. W chwili obecnej komunikacja między Marokiem a Algierem jest poważnie zagrożona. Nie udało się Abd-el-Krimowi dotrzeć zwycięsko do Fezu, ale gotuje się on do powtórzenia gwałtowniejszego jeszcze natarcia. Sytuacja jest poważna. Prasa francuska nawołuje do zdawania sobie z tego sprawy zgoda bez żadnych złudzeń. Jeżeli — piszą paryskie dzienniki — wrzenie wśród plemion zrewoltowanych przeciągnie się i Abd-el-Krim nie będzie poskromiony, niezwłocznie będzie wieloletnia praca Francji i trzeba będzie wszystko odrabiać na nowo.

A nietylko Abd-el-Krim podtrzymuje bunt w Marokku. Gorliwie i potężnie podsycają go komuniści, dokładając wszelkich starań aby wpędzić Francję w najcięższe ambarasy a choćby w zupełną przegraną. P. Painlevé machinacje te odkrył wobec Izby deputowanych w komplecie oraz przepełnionych galeryi dla publiczności. Przypomniał co mówił Zinowiew na zromadzeniu Komitetu Trzeciego Internacjonalu. Powiedział bez ogródek, że dla bolszewizmu niepowodzenia Francji w Maroku są „wielkiej wagi autem”. Gorliwie pracują nad „emancypacją” Marokka sami komuniści francuscy. Depeszę gratulującą Abd-el-Krimowi z racji zwycięstwa odniesionego nad Hiszpanami podpisali dwaj deputowani francuscy z obozu komunistów, pp. Doriot i Semard. Demoralizowanie francuskich marynarzy nie ustaje. Wśród wojsk złożonych z krajowców rozrzucone są proklamacje, wzywające ich do fraternizowania z rebeljantami.

Opanować bunt niezmiernie trudno, a — od rezultatu wyprawy marokańskiej zależą losy Atryki Północnej.

Co robić? Czy zabiegać o pokój z Abd-el-Krimem? Czy... wycofywać się z Marokka?

P. Painlevé oświadczył najkategoryczniej wobec Izby Deputowanych, całej Francji i całego świata: Francja nie może ewakuować Marokka, bo nastąpiłaby natychmiastowa rzeź wszystkich Francuzów zarówno w Marokku jak w Algierze, nie wylączając kobiet i dzieci. Oświadczenie to przyjęta ostentacyjnymi oklaskami niemal cała Izba. Grzmiały oklaski na lewicy i w centrum, na prawicy a nawet na wielu ławach skrajnej lewicy. Chodził przedewszystkiem — mówił p. Painlevé — o to aby przeciąć Abd-el-Krimowi drogę do Fezu.

Wobec niezmiernego podniecenia opinii publicznej rząd francuski uważał za wskazane ogłosić, za pośrednictwem ministerstwa wojny — komunikat. Przyznawał on, że sytuacja jest poważna, że trudności są niemałe, że pokonanie Abd-el-Krima przeciągnie się, lecz musi być za wszelką cenę dokonane. Jednocześnie zażądał p. Painlevé asygnowania przez parlament nowych 300 milionów franków na dalsze i coraz intensywniejsze prowadzenie kampanji marokańskiej.

Najważniejszym atoli posunięciem na szachownicy marokańskiej było w ostatnich dniach nominowanie naczelnego wodza dla wojsk walczących w Marokku. Dotychczas dowodził nimi marszałek Lyautéy, cywilny gubernator Marokka, *commissaire-resident general au Maroc*, jak brzmi oficjalny jego tytuł. Dekret prezydenta Republiki nazaczył wodzem nacelnym sił zbrojnych Maroku generała Naulin'a, jednego z najmłodszych generałów, gdyż liczącego niespełna 55 lat.

Mir.

## Rokowania polsko-niemieckie.

Obecny stan rokowań polsko-niemieckich przedstawia się w sposób następujący: Niemcy uniemożliwiają szybkie zawarcie traktatu handlowego pragną bowiem uzyskać w prowizorium handlowem generalną klauzulę największego uprzywilejowania oraz prawo wjazdu komiwojażerów do Polski.

W celu zachowania równowagi Polska żąda wzajemnie zawarcia umowy weterynaryjnej oraz prawa wywozu do Niemiec węgla w ilości 350 tysięcy ton miesięcznie. Niemcy obydwie te żądania odrzucają, oświadczając gotowość pozwoleń na import kontygentu węgla polskiego tylko w ilości 100 tysięcy ton miesięcznie, co dla Polski nie ma większego znaczenia, oraz przyznania prawa wywozu do Niemiec ściśle określonego kontygentu mięsa. Ponieważ dotychczas przywóz mięsa polskiego do Niemiec nie był niczem ograniczony, przeto propozycja niemiecka w tej sprawie nie może być traktowana jako równoważnik za przywileje, jakie Niemcy pragną uzyskać.

W takich warunkach strona Polska zaproponowała zawarcie umowy kompensacyjnej, która regulowałaby wzajemne stosunki handlowe do czasu zawarcia bądź prowizorium, bądź też właściwego traktatu handlowego.

Pełnomocnik niemiecki do rokowań handlowych nadał pełnomocnikowi polskiemu dr. Prądyńskiemu odpowiedź na jego propozycje w sprawie rokowań handlowych. Rząd niemiecki oświadcza gotowość do dalszych rokowań na podstawie swoich poprzednich propozycji, jednakże nie widzi możliwości pomyślnych pertraktacji na podstawie ostatniej noty polskiej. Niemcy nie mogą się zadowolić klauzulą największego uprzywilejowania i żądają dalszych zniżek dla niektórych kategorii towarów. Również nie mogą przyznać więcej 100 tysięcy ton kontygentu węgla polskiego i nie mogą aprobować propozycji w sprawie kompensat.

Wreszcie rząd niemiecki nadmienił, że podda poważnemu zbadaniu każdą propozycję jaką by delegacja polska mu przedstawiała i jaka by dawała możność porozumienia i usunięcia przerwy w gospodarczych stosunkach między Polską a Niemcami.

## GROZNY ZATARG Z ROSJĄ.

Armia czerwona gotowa do wojny.

WIEN 11 VII. Pat. „Wiener Journal” donosi z Moskwy: W mowie, wygłoszonej do żołnierzy armji czerwonej, Frunze zaznaczył, że armia czerwona powinna być przygotowana na wojnę z Anglią. Ostatnie wypadki pozwalają przypuszczać, że Anglia zamierza rozpocząć kroki nieprzyjacielskie przeciwko Chinom. Rosja jest związana układem z Chinami i nie może patrzeć bezzownie na to, jak Anglia będzie naradzała się z Japonją nad podziałem Chin.

## O jedyny front przeciw bolszewikom.

Wzwanie prasy fińskiej.

Według otrzymanych wiadomości z Helsingforsu, prasa fińska zamieszcza artykuły wzywające wszystkie państwa graniczące z Rosją sowiecką, do wspólnej i skoordynowanej akcji, na wypadek ostrego konfliktu, jaki może zajść pomiędzy państwami zachodnioeuropejskimi i Rosją. Prasa jest zdania, że obecny konflikt angielsko-sowiecki w Azji, odbije się najbardziej na wschodzie Europy.

## Zbrojenia sowieckie na granicy polskiej.

Z Mińska donoszą: Następuje tutaj stała koncentracja wojsk sowieckich. Przybijają coraz nowe pułki, przeważnie kawalerji i artylerji polowej. Całe miasto wygląda jak obóz wojenny, lub w przededniu mobilizacji. Na dworcu kolejowym ruch pociągów doprowadzony do maximum naprężenia. Przypuszczać należy, że stot to w związku z zapowiedzianymi manewrami wzdłuż granicy polsko-rumuńskiej. (i)

W celu zwerbowania większej ilości ludzi do prac nad umocnieniem linii strategicznych, władze Białorusi sowieckiej zarządziły w dniach od 13 — 30 b. m. przymusową rejestrację bezrobotnych. M. innymi postanowiono w celach strategicznych niezwłocznie przystąpić do budowy przez rz. Świsłocz mostu żelazo-betonowego. (s)

Komisariat oświaty białoruskiego C. I. K. wydał rozporządzenie, by we wszystkich średnich i wyższych zakładach naukowych wprowadzono jako przedmiot obowiązkowy naukę wojskowości, i to nie tylko teoretycznie, lecz także ćwiczenia z bronią w ręku. Kurs ten ma trwać od pierwszej do ostatniej klasy i obejmować ma kolejno coraz trudniejsze przedmioty. (i)

## Studenci niemieccy ułaskawieni

BERLIN, 11.VII (PAT). Według doniesień „Berliner Tageblatt” z Moskwy, centralny komitet wykonawczy postanowił przychylnie zająć się prośbą o ułaskawienie studentów niemieckich i zamienić im karę śmierci na długoterminowe więzienie.

## Wojna celna z Niemcami

Zamęt na granicy

BERLIN, 11.VII. (PAT). „Berliner Tageblatt” zamieszcza depeszę swego korespondenta z Wrocławia, w której opisuje zamęt, jaki powstał na granicy polsko-niemieckiej na Śląsku z chwilą wybuchu wojny celnej. Korespondent powołując się na liczne głosy różnych wybitnych osobistości oraz przedstawicieli szerokich warstw ludności na Śląsku niemieckim, domaga się prowadzenia dalszych rokowań handlowych już ze względu na to, że obecnie propozycje polskie, zawierające poważne ustępstwa, nadają się zupełnie do dalszej dyskusji.

## Zamach na króla hiszpańskiego

PARYŻ, 11.VII. (PAT). „Le Journal” donosi z S. Sebastiano, że w Eibar aresztowano dwóch rewolucjonistów, należących do zakrojonego na szeroką skalę spisku, który miał na celu zamordowanie króla Alfonsa.

## Polepszenie sytuacji w Marokko

FEZ, 11.VII (PAT). Francuski komunikat wojenny: Zajęliśmy bez trudności i bez strat Zitouno, znajdujące się w odległości 20 klm. od Ouesan. Powstrzymaliśmy napór nieprzyjaciół na północny wschód od Oudd-Amellil. W obu walkach bardzo skuteczną pomoc okazali partyzanci.

## Współpraca francusko-hiszpańska

MADRYT, 11.VII (PAT). Ogłoszono tu oficjalny komunikat, który zaznacza, że możliwym jest, iż okazą się konieczne dalsze operacje wojenne, poważniejsze nawet niż dotychczas. W tym wypadku przedsięwzięcie zosianą wszelkie środki w celu zapewnienia współpracy francusko-hiszpańskiej, o ile wspólne usiłowania osiągnięcia pokoju nie dadzą rezultatów.

RABAT, 11.VII. (PAT). Przybył tu admirał Geurra, dowódca hiszpańskich sił morskich. Będzie on dzisiaj przyjęty przez sułtana.

## Eksplzja w St. Denis pod Paryżem.

Zniszczona fabryka materiałów wybuchowych.

PARYŻ 11 VII. (Pat.) W fabryce materiałów wybuchowych St. Denis koło Paryża nastąpił wybuch. Dotychczas nie stwierdzono, czy są ofiary w ludziach.

PARYŻ, 11 VII. (Pat.) Eksplzja w fabryce materiałów wybuchowych w St. Denis wydarzyła się już po opuszczeniu fabryki przez robotników. Ofiar w ludziach nie było. Wybuch zniszczył szereg budynków.

## Białorusini drą sztandary czerwone.

We wsi Huszczewicze gminy kobjanowskiej ludność, doprowadzona do rozpaczki szykanami miejscowego sielkora, niejakiemu Pawła Milczenko, rzuciła się na urząd gminny i rozdarła czerwony sztandar zniszczyła go zupełnie. Milczenko otrzymał kilka ciosów drzewcem rozdartego sztandaru, i tylko dzięki przytomności umysłu udało mu się zbiec. (i)

## Ujęcie przemytników na granicy litewskiej.

Na odcinku IV kompanji policji granicznej w nocy z dnia 10 na 11 b. m. przychwycono 4 osobników, usiłujących pod osłoną nocy przemyścić do Litwy kilkanaście pudów rozmaitych materiałów, na ogólną sumę 2400 zł. Patrol wysłany z dowóztwa kompanji, po kilkakrotnym wezwaniu, oddał do przemytników salwę, skutkiem czego ci, porzucając towary abiegli w niewiadomym kierunku. Zarządzony pościg nie dał żadnych wyników. (i)

## Sejm i Rząd.

Co niewolno przywozić z Niemiec.

WARSZAWA, (tel. wł. Słowa.) Rozporządzenie komitetu politycznego Rady Ministrów z dn. 9 b. m. obejmuje następujące artykuły, których przywóz z Niemiec do Polski jest wzbroniony: wyroby maszynowe, maszyny, kołty, towary gotowe, wszelkiego rodzaju artykuły mechaniczne i chemiczne oraz gatunki owoców. Rozporządzenie to jest pierwszym krokiem odwetowym rządu polskiego do Niemiec.

Pos. Pryłucki przeciwko porozumieniu.

WARSZAWA, (tel. wł. Słowa.) Posel Pryłucki, jedyny przedstawiciel ludowego stronnictwa żydowskiego, zgłosił wczoraj w sejmie wniosek w którym występuje przeciwko porozumieniu między rządem a kołem żydowskim w imieniu demokracji żydowskiej. Poza Pryłuckim podpisali wniosek komuniści i ukraińcy.

Nowa ustawa skarbowa.

WARSZAWA, (tel. wł. Słowa.) Nowa ustawa skarbowa na rok 1925 kasuje poczynając od 31 b. m. wszelkie cła wywozowe, zakazy wywozu, oraz wszelkie wyplaty eksportowe na płody rolne. Mocą tej ustawy, rząd nie będzie miał prawa ustanawiać w ciągu całego roku gospodarczego ani nowych cen ani zakazów wywozu ani jakichkolwiek opłat wywozowych od zboża i produktów rolnych.

Sprawy województw wschodnich.

WARSZAWA, (tel. wł. Słowa.) Dziś w południe odbyło się pod przewodnictwem premiera posiedzenie sekcji dla spraw województw wschodnich komitetu politycznego Rady Ministrów. Omawiane były sprawy województw wschodnich, w szczególności kompetencje władz na kresach, kwestje żydowskie oraz szkolnictwa kresowego. Reterował min. St. Grabski.

Reorganizacja administracji.

WARSZAWA, (tel. wł. Słowa.) Dowiadujemy się, że prace nad reorganizacją systemu prac administracji państwowej posuwają się naprzód. Nowe podstawy organizacji mają być wprowadzone na podstawie opracowanej przez min. spr. wewn. ustawy o władzach administracyjnych pierwszej i drugiej instancji, która niezadługo wejdzie pod obrady Rady Ministrów. Reformy zostały już w niektórych województwach wprowadzone i dają podobno bardzo dobre wyniki.

Wykreślenie granic „Portu Gdańskiego.”

GDANSK, 11 VII. PAT. Pisma tuższe ogłaszają nazwiska członków specjalnej komisji zamianowanej przez Radę Ligi Narodów dla wykreślenia granic portu gdańskiego. W skład tej komisji wchodzi: belgijczyk — Hostier, brazylijczyk — Donoharros, holender — Schreijder, szwajcar — putkownik de Reunier.

Niezwyuczajny pośpiech.

„Kurjer Poranny” notuje pogłoski jakoby obrady Senatu nad uchwalonym przez Sejm projektem ustawy o reformie rolnej przeprowadzone by być miały jeszcze przed rozpoczęciem ferji letnich t. j. w lipcu.

Ruch monarchistyczny.

WARSZAWA (tel. wł. Słowa.) Sekretarjat generalny organizacji monarchistycznej donosi, że w tych dniach zorganizował koło w Łodzi. Koło to rozwija się nader ipomysłynie pod wytrawnym kierownictwem p. Dworzackiego, który otrzymał mandat męża zaufania organizacji w Łodzi.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

## Na marginesie nowej taktyki bolszewickiej.

Kongres kominternu odbyty wiosną roku bieżącego w Moskwie, po długiej i zacętej dyskusji doprowadził do zwycięstwa prawego skrzydła III Międzynarodówki, wyrażającego się w zupełnej zmianie taktyki stosowanej dotychczas względem wyrotowej rewolucji socjalnej w innych państwach. Wyraz temu dał w swej mowie Bucharin, a dopiero w ustach Stalina, uważanego za najlepszego teoretyka w kompartii, nabrała cech bardziej skryzalizowanych. Przedewszystkiem wynikiem rewizji dotychczasowego systemu ekspansji idei komunistycznej na zewnątrz jest supremacja proletariatu wiejskiego nad miejskim i zupełne zaniedbanie potrzeb tego ostatniego. I to nie tylko w państwach obcych, ale i w Rosji. Gospodarcza przyszłość Rosji zależy w dużej mierze od pozyskania mas włościańskich, tego największego wytwórcy. Stąd wyprowadza Stalin wniosek o zaprzestaniu dotychczasowego systemu agitacji za natychmiastową rewolucją włościanką, aby odpowiednio przygotować grunt, przez opanowanie ważniejszych placówek włościankich i forsowanie idei komunistycznej. Z drugiej strony należy zwrócić baczniejszą uwagę na klasowe związki zawodowe, tem bardziej, że opanowywanie ich w Niemczech i Polsce, idzie w trybie przyspieszonym.

Jak wiadomo, w języku partyjnym ten nowy zwrot w polityce sowietów nazywa się „twarzą do wsi”.

W praktyce ten nowy kurs obejrzeć można najdogodniej w pismach sowieckich. Poznajemy wtedy metody tego kursu. Przedewszystkiem więc walka z kościołem i narodowościami, jako głównymi czynnikami, stojącymi na przeszkodzie. W tym celu wydaje się *Bezbożnika*, którego nakład sięga 2000000 egzemplarzy, w tym celu zalewa się wieś sowiecką wydawnictwami pornograficznymi, urząda się leary amatorskie objadzone o repertuarze agitacyjnym, jednocześnie głównym zadaniem miejscowych „sielkorów” jest wpajanie w chłopu zasad ateizmu i wysmiwanie każdego odruchu budzącego się sumienia. Chodzi tu głównie o to, ażeby ludność przyzwyczała do lekceważenia cerkwi i wszystkiego co z religją ma jakikolwiek związek.

Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę taktykę komunistów na zewnątrz, widzimy rażące niekonsekwencje, pomiędzy programem wygłoszonym przez Stalina, a metodami przyjętymi przez komunistów jako stały system. Bo obok ogólnych rezolucyj, obliczonych raczej na efekt dla zagranicy, na tymże kongresie i w tym samym bodaj dniu, wojskowa sekcja kominternu powzięła rewelacyjnie wprost rezolucje, które w streścić podał „Słowo”, a które wcale niewyznacznie wskazują, że So-

wiety nie zeszyły z raz obranej drogi, a schowały się tylko za szańce politycznych też.

Z drugiej strony — jeżeli rozważymy ostatnie zajścia na pograniczu polskim, tworzenie band dywersyjnych na naszym terytorjum, ostatnie wypadki w Chinach, będące wyrazem zgubnej agitacji komunistycznej, to stwierdzić jeszcze raz należy, że hasło: „twarzą do wsi” jest tylko wygodnym parawanikiem, osłaniającym głębie perfidnego postępowania naszego wschodniego sąsiada, wobec którego zmienić zasadniczo należy metody postępowania i otworzyć samym sobie oczy na grożące niebezpieczeństwo.

## Wykrycie świętokradców w Rzymie.

Z Rzymu otrzymujemy następującą informację o odszukaniu przez policję włoską Pierścienia Rybaka oraz innych świętości skradzionych ze skarbca Bazyliki św. Piotra:

W poniedziałek o godzinie 10 zrana policja włoska dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności odszukała skradzione ze skarbca Bazyliki św. Piotra przedmioty. Rewizje przeprowadzone u wszystkich osób podejrzanych „o paserstwo” t. j. o kupowanie skradzionych rzeczy, sprowadziły policję do sklepu pawnego szewca, który często kombinował się z jubilerami w licznych podejrzanych transakcjach.

Poszukiwania w sklepie doprowadziły do odnalezienia świętych naczyń, z których niektóre były już polamane tak, aby ich nie można było rozpoznać. Szewc został natychmiast uwięziony. Uwięziono także jako jego współnika pawnego dotychczas pożądanego jubilera, mającego swój sklep na Via Flavia.

Zmatwieniem policji było w pierwszej chwili, że między odnalezionymi przedmiotami brakło klejnotu z pierścienia św. Piotra. Ponowiono więc najszczegółowsze przeszczanienia i odnaleziono wreszcie także i klejnot Pierścienia, ukryty wewnątrz jakiegoś buta.

Stwierdzono narazie, że kradzieży dokonali dwaj malarze pokojowi, podejrzewani od pierwszej chwili i uwięzieni natychmiast po wykryciu zbrodni. Monsignore Bochini, dyrektor skarbca Bazyliki, wezwany natychmiast do sklepu szewca po dokonaniu odkrycia, rozpoznał z radością poszukiwane przedmioty i oświadczył, że jakkolwiek zostały już ciężko przez świętokradców zniszczone, po większej części będą mogły być odrestaurowane tak, że ślady wandalizmu będą mogły być usunięte. W Watykanie panuje radość z powodu, że świętokradztwo zostało tak szybko wykryte, a zbrodniarze będą mogli być przykładowo ukarani.

## OBRADY SEJMU.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Dalsze głosowanie na reformę rolną — Poprawka pos. Malinowskiego (P. P. S.). — Niezmordowane Wyzwolenie. — Wyje przez trzy kwadranse. — Wyjaśnienie nieporozumień. — Sprawy bieżące czekają.

Na dzisiejszem ranem posiedzeniu sejmowem Izba przystąpiła do dalszego ciągu głosowania nad poprawkami, zgłoszonymi do projektu ustawy o parcelacji i osadnictwie. Jak wiadomo, na posiedzeniu piątkowym zatwierdzono 31 poprawek z 603 zgłoszonych. Od poprawki Nr. 37 rozpoczęło się znowu głosowanie imienne. Przyjęto 148 głosami przeciw 117 poprawkę posłów klubu N.P.R. do artykułu 2, wyłączającą z pod działania ustawy oprócz gruntów położonych na granicach administracyjnych miast, również grunta i nieruchomości, będące własnością gmin miejskich a położone poza granicami administracyjnymi miast. Poprawkę 38 Wyzwolenia odrzucono 210 głosami przeciwko 74. Dotyczyła ona obszarów leśnych i wodnych, które mają być natychmiast przekazane cele parcelacji. Po ogłoszeniu wyniku głosowania na ławach Wyzwolenia rozległy się stukania w pulpity. Marszałek przywołał do porządku dwukrotnie pos. Smoła oraz pos. Niedzielskiego (Wyzw.). Po pewnej chwili hałas ustał. Artykuł 2 ustawy w ten sposób uchwalono.

Przystąpiono do artykułu 3. Poprawka 40 pos. Malinowskiego (P.P.S.) nie została poddana pod głosowanie, gdyż marszałek oświadczył, iż jest ona niemożliwa pod względem ustawodawczym. Poprawka ta głosi, że majątki prywatne zostają w całości dobrowolnie oddane przez obecnych posiadaczy skarbowi państwa polskiego na wieczną rzecz pamiętkę, jako widomy dowód ofiarności ziemianstwa polskiego dla wyzwolonej Ojczyzny. Przy poprawce 59, dotyczącej przeznaczonych na parcelację majątków ziemskich, nabytych przez byłych i obecnych posłów i

senatorów urzędników urzędów ziemskich i M-stwa Reform Rolnych oraz członków dyrekcyj rad nadzorczych upoważnionych instytucji parcelacyjnych, pos. Bagiński (Wyzw.) domagał się imiennego głosowania z listy. Przewodniczący wicemarszałek Pluciński nie zastosował się do propozycji pos. Bagińskiego i zarządził zwykłe imienne głosowanie. W imiennym głosowaniu przyjęto cały artykuł 3 ustawy.

Po ogłoszeniu wyniku tego głosowania na ławach Wyzwolenia powstała nieopisana wrzawa, bicie w pulpity, granie na dętych instrumentach i gwizdki. Hałas ten przeciągnął się ponad trzy kwadranse. O godz. 2-giej wśród wrzawy wicemarszałek Pluciński zarządził przerwę do godz. 3-iej.

Po przerwie, w czasie której obradował konwent senatorów, wicemarszałek Pluciński, zagajając posiedzenie, oznajmił, że na konwencie senatorów wyjaśniono nieporozumienie, jakie zaszło przy końcu przedpołudniowego posiedzenia. Mianowicie jeden z wniosków o głosowanie imiennem był zgłoszony zapóźno, a drugi wskutek hałasu nie był usłyszany przez przewodniczącego i dlatego obydwie nie zostały uwzględnione.

Przystąpiono do dalszego głosowania i zakończono obrady przerywając dalsze głosowanie nad poprawkami, zgłoszonymi do art. 4-go. Następnego posiedzenie w poniedziałek o godz. 3-iej popołudniu. Na porządku dziennym, prócz głosowania nad poprawkami do ustawy o parcelacji i osadnictwie, sprawy bieżące które jednak będą zatwierdzone tylko w tym wypadku, jeżeli salom głosowanie będzie się odbywało w tempie szybszym, niż dotychczas.

## TELEGRAMY.

### Układ co do obszaru Saary.

PARYŻ. 11.VII. (Pat). Między sekretarzem stanu Trendelenburgiem, a francuskim ministrem handlu Chaumelem zawarty został dzisiaj odrębny układ co do obszaru Saary na cztery miesiące. Wedle tego układu dla wywozu pewnych niemieckich surowców do obszaru Saary, udzielenie będą niższe cenie.

### Do Rosji.

BERLIN. 11.VII. (Pat). Dziś popołudniu wyjechała do Rosji delegacja złożona z 62 socjalistycznych i 20 komunistycznych członków związków zawodowych, robotniczych i pracowniczych. Delegacja ta wyjechała na zaproszenie rządu rosyjskiego.

### Papież o husytach.

RZYM. 11. VII. (Pat). Wczoraj po południu przyjął Ojciec św. pielgrzymów niemiecko-czeskiego związku ludowego. Papież wygłosił do pielgrzymów przemówienie w języku niemieckim i podniósł, że gdyby nad uroczyściami husyckimi w Pradze przeszedł do porządku dziennego, cały świat musiałby się dziwić. Papież udzielił w końcu pielgrzymom błogosławieństwa, podkreśliwszy jeszcze raz trudności w jakich katolicy muszą być w Czechach.

### Gen. Zagórski do Madrytu.

PARYŻ. 11. VII. (Pat). Gen. Zagórski, który przybył tu onegdaj drogą powietrzną z Londynu, odleciał wczoraj rano do Madrytu na czelnie eskadry, złożonej z sześciu samolotów, kierowanych przez oficerów lotników polskich. Gen. Zagórski leci na aparacie Bregueta, którym sam kieruje.

### Przemycanie broni do Marokku.

PARYŻ. 11. VII. (Pat). Ambasada sowiecka określa, jako fałszywy i ordynarny, dokument, ogłoszony onegdaj przez „Victoire”, a dotyczący zakupu broni, przeznaczonej dla Abdel-Krima.

BRUKSELLA. 11. VII. (Pat). „Le Soir” potwierdza prawdziwość dokumentu, ogłoszonego w „La Victoire”, dodając, że wysyłanie broni dla Rifelanów przez Antwerpę i Rotterdam jest publiczną tajemnicą. „Victoire” podtrzymuje w dalszym ciągu swoje twierdzenia i zapowiada dalsze szczegóły w tej sprawie.

### Statek szkolny „Lwów”.

WARSZAWA. 11. VII. (Pat). Statek szkolny Lwów przybył dnia 10 b. m. do Genui.

### Aktualne książki Wł. Studnickiego

Zarys ziem północno-wschodnich z tabelami statystycznymi 7 zł.	
Współczesne państwo litewskie	1 „
Zarys państw bałtyckich	7 „
Stosunki gospodarcze polsko-niemieckie	2.50

## Gdy pada deszcz...

— Esyfioresy piórem po papierze —

„Nieznosna aura — Przez imaginację jakby się było nad morzem! — Apostrofa do Benedykta Hertza — Pożegnanie Kaweckiej.

Oto i mamy „miłościami“ lato!  
Deszcz nam za kątów jak leje tak leje.  
Ów się u Sztrala zalewa herbatą  
Straciwszy wszelką wyschnięcia nadzieję  
Drugi klinie. Ale cóż poradzić na to?  
Takie pogody bywają koleje...  
I nic dobrego kalendarz nie wróży:  
Jesienią będzie deszcz lat... jeszcze dłużej.

Z ręki do ręki przyczyniwszy pióro,  
(Jak to ze szpada czynią tędy gracze)  
Popiszę wierszem!... Za Trzykrzyską górą  
Niech choć w marzeniach słoneczko zobacze.  
Przyzwyczajenie drugą jest naturą:  
Jeszcze się z Wilna wyjeżdża „na daczę”,  
Lecz coraz rzadziej. Dziś mody męczennik  
Nad morze jedzie — albo do Druskiennik.

Nad polskie morze! Puck, Hel, Karwia, Gdynia,  
Jastarnia, Oksyw, Radłowo, Kolibek...  
Złociste piachy... Morza przestrzeń sinia...  
Na plaży syren minotwo; w morzu rybek.

A do rozkoszy jeszcze się przyczynia  
To, że jak u nas po grzybeczku grzybek  
Zbiera się w lasku, tak aż do Wsi Wielkiej  
Po morskim brzegu zbiera się muszelki.

Potem się wszystkie przywozi do domu,  
I niewie się co robić z muszelkami,  
Bo niepotrzebne właściwie nikomu.  
„Ach, jakie śliczne!” — „Zbieraliśmy sami!”  
Powieść urwana na połowie tomu  
Zostawia milsze wspomnienie czasami  
Niż do ostatniej kartki przeczytana.  
Wakacje? Powieść to taka... urwana.

Tymczasem Hertz Benedykt znowu jest w Wilnie  
I woła: „Patrzcie! Jak tu u was cicho!”  
O Benedycku! Z pierwszych zaraz chwil nie  
Wnioskuj, że wszystko śpi tu, nawet licho.  
Właśnie, że licho czuwa u nas pilnie.  
Budzić nie trzeba! Piwnicom i strychom  
Tylko przystoi milczeć gdy na piętrze  
Ruch, gwar — i zwady idą coraz częstsze.

O Benedycku! We własne włoź bajki  
Co mówią ludzie o Wilna senności.  
Po bruku skaczą stare taradajki,  
Małoż się tuzów puszy „od waszmości”?  
Za morze lecieć zbierając się czajki,  
Moc cudzoziemców jedzie do nas w gości...  
Pobądź tu z nami nieco — a my w mig cię  
Na wilnianina zmienim, Benedycku!

## W chińskim piekle.

Prywatny list.

Do Rygi nadszedł pewien list prywatny, pisany aż... z Chin. Niemal łzami i krwią pisany list. Od marynarza. Własnymi oczyma oglądał straszne sceny mordu, jakie rozgrywały się obecnie na chińskich wybrzeżach Oceanu spokojnego.

„Wszyscy tam jesteśmy — pisze — jakoś w kupie. Od czasu gdy kapitan Fremann ze statku „Hwah Wu” przeszedł na nasz „Yuan Lee”, spotkaliśmy się razem i Miller i Sohle i Steerman i Polak Dąbrowski. Cośmy w ostatnich tych przeszli czasach, trudno wprost opowiedzieć w paru słowach. Zdarzyło się, że odpłynąć chcieliśmy z Chinwangtau z 5000 żołnierzy, którzy na pokładzie naszego statku schronienia szukali od przeraźliwego ognia armat, karabinów maszynowych i bomb aeroplanowych, które szalone spustoszenia czyniły na brzegu. I... ani rusz. Setki tysięcy ludzi zbiegło się na wybrzeże i każdy chciał się na pokład dostać. Zbita ich masa stała nad samym brzegiem morza, a z tyłu napiwały coraz to inne tłumy. Ludzie nad wodą stojący nie byli w stanie utrzymać nawały cisnącej na nich z tyłu i setki ginęły w nurtach fal, pchaní niemiłosiernie w otchłań. Straszny był to obraz. Opisać go trudno. Niewystawiona panika oładnęła do tego stopnia tłumami, że byli jak szajeni. Były tylko ujść z pod noża i kuli chińskich morderców. Odtąd niemożliwością było przeciąć liny, na których uwiązany był nasz statek. Przerażone tłumy zabijały każdego kto próbował to uczynić. Musieliśmy ażeby móc odjechać, kilkakrotnie powtarzać manewr cofania statku w tył i znowu naprzód, aż pękły liny trzymające go na uwiez. Okropny był okrzyk przerażenia tych co na brzegu zostali i na zgładzenie skazani.

Z wybrzeży ostrzeliwano nas przez długi czas z armat i karabinów maszynowych. Na pokładzie leżały już 22 trupy i dużo rannych. Aeroplany obrzucały nas bombami, jedna z nich strzasknęła maszt.

Teraz jednak zaczęły się straszne męki głodu. Byliśmy na morzu otwartem. 5000 ludzi cośmy ich z wybrzeża na pokład wzięli, zjadło natychmiast wszystkie zapasy. Absolutnie nie było czym się żywić. Zgodniaie i wściekłe rzesze, rzuciły się do kapitała i ustawiały go pod ścianą groziły rozstrzelaniem, o ile nie dostarczą natychmiast odpowiedniej ilości jada lub nie przybędzie do brzegu. Łatwe to było do powiedzenia, ale trudne do wykonania. Okręt przepelniony zbytnio, zagłębiał się bardzo w wodę i niemożliwym wprost było zbliżyć się na jakikolwiek odległość do brzegu. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności znaleźliśmy odpowiednio głęboką wodę i tam wysadzili cały ten ludzki ruchliwy i nader niespokojny balast na brzeg. Jednak w krótkim tym czasie włosy naszego kapitała... pobiełały zupełnie.

Na pokładzie naszego okrętu znajdowało się również dwóch generałów chińskich. Ci też uciekali od kogoś, od własnych żołdków owładniętych szałem zarazy propagandy bolszewickiej. Zresztą kto ich tam wie. Całe Chiny przedstawiają jeden obóz warowny i jeden chaos. W strasznej, kłębiącej się krwią i pożogą krainie, nie wie dziś nikt dokładnie, kto wrogiem jego jest, a kto przyjaciąłem, najmniej zaś sami Chinczycy.

Co? Żle tu u nas? Stońce czy ulewa.  
Podatki rosną, złotówki maleją,  
Bańkowski rządzi, Kaweckia nam śpiewa,  
To wspomnieniami żyjem, to nadzieją.  
Kto się ubierał, teraz się odziewa.  
Żadne nas sprawy ni ziębią ni grzeją.  
Ni my na łapki stajem, ni okoniem.  
Kto był raz w Wilnie, — nie zapomni o niem.

Ach, ta Kaweckia! Że jest Bogu chwala!  
Mogą trochęgo zamku runać mury.  
A ona śpiewać będzie jak śpiewała;  
Rychleć deszcz splucze nam Ponarskie góry,  
Rychleć do Niemna spłynię Wilja cała  
Niżby miał cud ten zmienić się natury,  
Niżby Kaweckia śpiewać już nie miała,  
Stuletnie w puszczach zwały się drzewa,  
A ona śpiewa! Coraz pięknieć śpiewa!

Owóć i z zalem zegnamy ją żywym  
Tę, której do stóp rzucaliśmy róże,  
Tę, co nas widła ku skarbow prawdziwym  
Przez Bernardynki mroki i kałuże.  
Na pożegnanie głoskiem pieścziotliwym  
Czy powie: „Wróć?” Ach, niechby dwie duże  
Łzy uroniła... Gdzie tam! Gwiznie — na nas.  
I powie: „Wilno? Żaden to ananas”.

Skierka.

# Porwany przez bolszewików.



POR. STEFAN RONDOMAŃSKI

## U p. Haliny Rondomańskiej.

Stosownie do podanych onegdaj przez nas informacji o projektowanym przez bolszewików szantażu na osobie porucznika Rondomańskiego, względem którego podobno zmieniona została ostatnio taktyka terroru, wróciliśmy się do zamieszkałej stałe w Wilnie p. Haliny Rondomańskiej z prośbą o kilka szczegółów z życia—jej więzionego przez bolszewików męża.

Porucznik Stefan Rondomański urodził się w 1897 r. w powiecie Trokach, a następnie w Wilnie. Wojna Europejska zastała go w Rosji, gdzie został natychmiast wcielony do armii zaborczej. W 1918 roku Stefan Rondomański śladem innych wstąpił w szeregi Wschodniego korpusu polskiego — a pod koniec tegoż roku dostał się swym oddziałem do stron rodzinnych. Po powrocie do Kraju Rondomański — wzbogacony w doświadczenie życiowe — poświęcił się z całym młodzieńczym zapałem uzupełnieniu zakresu wiedzy i pracy społecznej.

Rok 1920—wciążą znowu Rondomańskiego do pracy w szeregach armii polskiej.

Rondomański wstępuje w randze podporucznika do jednego z pułków ochotniczych formowanych w Toruniu i bierze następnie czynny udział na polu bitw. Jak wiemy skądinąd opinję jego zwierzchników i kolegów

## Z Sądów.

*Czupurny inwalida za pobicie na zabawie policjanta przesiedział trzy miesiące w więzieniu. Kto ukradł futro. Rzekomy winowajca uwolniony od winy... ale po niewczasie.*

Podczas jednej z tanecznych zabaw na sali Ligi robotniczej przy ul. Ś. w. Jańskiej w dniu 16 listopada 1924 roku posterunkowy Szadkowski pełniący podówczas służbę, zmuszony był interwenjować, gdyż kilku gości robiło „ponadzabawowy” hałas.

W chwili, gdy hałasujących gości usuwano ze sali—jeden z nich inwalida wojenny Zygmunt Pusz—znieważał czynnie post. Szadkowskiego, uderzając go dwa razy w twarz.

Pusza—oraz kilku jeszcze osobników zabrano przemocą do komisariatu, gdzie spisano odpowiedni protokół.

Na skutek skargi prokuratorskiej o zniewadze funkcjonariusza państwowego podczas pełnienia obowiązków, Pusz w kwietniu aresztowany i osadzony w więzieniu na Łukiszkach, zwłaszcza, że tenże sam Pusz miał pozatem inną jeszcze sprawę o kradzież. Sędzia Eydrygiewicz rozpatrując w dniu 10 b. m. powyższą sprawę w trybie uproszczonym skazał Zygmunta Pusza na 1 m. aresztu — zaliczając go do odnyłej kary.

Oskarżonego bronił z urzędu p. mecenas Władysław Miedzianowski.

Do właściciela tołwarku w gm. Dziewieniskiej Józefa Polonisa przyszło pewnego czasu (było to w sierpniu 1923 r.) dwóch nieznanymi ludzi, którzy poprosili o obiad. W trakcie gdy gospodarze zajął się gośćmi—obydwaj oni gdzieś ulotnili a po jakimś czasie okazało się, że wraz z nimi... ulotniło się futro wartości podówczas przeszło 100 tys. marek.

Polonisi i jego służba rzucili początkowo podejrzenie na niejakiego Józefa Sienickiego—lecz, gdy poznali swą pomyłkę—podejrzenie to rzucili z całą stanowczością na jednego z byłych czasowych swych gości Jana Sieniawskiego, którego na tej pod-

— zawsze już wówczas zwracał na siebie uwagę innych jako wzorowy oficer—z dumą noszący swój mundur. Krzyż walecznych—który w tych czasach ozdobił pierś tego obywatela kraju i bohatera, pozostał najlepszym jego zasług dokumentem. Odtąd porucznik Rondomański wyjątkowo już poświęcił się pracy w wojsku, służąc w macierzystym swym pułku 77. nazywanym inaczej pułkiem Kowieńskim.

W ub. dwóch latach porucznik Rondomański przebywał w Wilnie na kursach wojskowych — przygotowując się do dalszych studiów.

W październiku 1924 r. zostaje przydzielony do t. zw. 2-go oddziału sztabu generalnego w Wilnie—skąd po jakimś czasie wydelegowano go do Mołodeczna na niezwykłe uciążliwy posterunek.

Porucznik Rondomański nigdy nie przewidywał dla siebie złych okoliczności. Pracując gorliwie szedł zawsze w życie z wiarą, że kto wytrwa ten zwycięży. Aczkolwiek musiało być mu wiadomem, że bolszewicy specjalnie zająłi na niego parol—nie zachwiał się w swej wierze człowieka silnego moralnie i fizycznie.

Dziś, gdy losem okrutnym znalazł się w szponach czerwonych siepaczy — wiemy, że się też nie zachwieje. Bolszewicy — musieli aż nadto przekonać się o jego sile — skoro do złamania jej używają tak ohydnych podstępów — jak inkryminowanie mu — „zdrady munduru i ojczyzny”.

Nie wiemy ile istotnej jest w tem prawdy — lecz podając tę garść szczegółów chcemy tą drogą zwrócić uwagę miarodajnym naszym czynnikom w Warszawie — aby jaknajenergiczniej przystąpili do wyrwania z rąk bolszewickich — prawnego syna Polski, a kiedy zajdzie potrzeba skłonili rządy innych państw do innych państw do interwencji i protestu — przeciw metodzie tej niespokalanej na całym świecie walki — jaką prowadzą z nami już nie od dziś sąsiedzi ze wschodu.

Pani Rondomańska—której skromnych zaledeń kilka wynurzeń, dało nam bezpośrednie podłoże do powyższych uwag — niech wierzy, że krzywdę jej męża odczuło wraz z nią całe społeczeństwo polskie.

Rząd nasz niech czuwa—aby za krzywdę tę państwo dostało zadość uczynienie.

B. W. S.

## Z Kraju.

stawie aresztowano i osadzono w więzieniu. Sędzia Muraszko—wysłuchawszy zeznania i świadków i rzeczowe omówienie tych zeznań przez aplikanta adwokackiego p. Eljasza Rubinowa—Jana Sieniawskiego od winy i kary uwolnił.

W zeznaniach Polonisa i jego służącej tkwiły sprzeczności — które rzecz oczywista nie uszły czujnego oka obrony i sądu.

Jest więcej jak pewne, że Jan Sieniawski siedział przez szereg miesięcy w więzieniu niewinnie.

Tak przynajmniej zawiroykował sąd. (es).

## Z Kraju.

— Druskieniki. Otrzymałmy następujące pismo:

Jednym z najprzyjemniejszych wspomnień dla nas, lekarzy wileńskich, będzie zawsze wycieczka do tak bliskich nam Druskienik, pety naszych zdrojowisk. Mielśmy bowiem sposobność ujrzeć tu piękno naszej przyrody, bogate jej dary w postaci zrodzających źródeł należycie przez człowieka wyzyskane. Ujrzeliśmy polską pracę kulturalną na rubieży Rzeczypospolitej naszej promieniającej na okolice swoje i obce. Ujrzeliśmy energię ludzką, która w połączeniu z wiedzą dała nam zdrojowisko polskie pod względem siły leczniczej i urządzeń nie ustępujące zagranicznym renomowanym badom, która usuwa starannie wojenne gruzy i zgłasza i na ich miejsce tworzy ogniska życia i zdrowia. Cześć twórcom tego dzieła. Druskieniki dnia 29 czerwca 1925 r.

Podpisali: prof. dr. J. Sztrumił, prof. dr. Z. Orłowski, prof. dr. J. Muszyński, prof. dr. Waclaw Jasiński, prof. dr. J. Szymański, prof. dr. Wład. Karaffa-Korbuit, dr. W. Jabłonowski, dr. K. Pawłowski, dr. Michał Swida, dr. Minkiewicz, dr. Szniołlis, dr. H. Rudziński, dr. B. Żabko-Polapowicz, dr. A. Karnicki, dr. W. Legejko, dr. Falkowski, dr. L. Łukowski, dr. Ordykowski, ptk. lek., dr. Stan. Peszyński, dr. L. Rosikowski.

# KRONIKA

Wsch. st. o g. 3 m. 20.

Zach. st. o g. 7 m. 50.

**NIEDZIELA**  
**12** Dziś  
J. Gwałb.  
Jutro  
Anakietap m.

## WILEŃSKA

— (y) **Marszałek Piłsudski w Wilnie.** Wczoraj o godzinie 6-jej popołudniu przyjechał z Druskienik do Wilna Marszałek Józef Piłsudski. Przyjazd Marszałka Józefa Piłsudskiego jest ściśle związany z uroczystościami jubileuszowymi 6 pułku legionów.

— **Delegacja Synodu Ewangelicko-Reformowanego.** Dnia 11 lipca b. r. delegacja obradująca w Wilnie Synodu Ewangelicko-Reformowanego w osobach księdza superintendenta Michała Jastrzębskiego, Prezydenta Kolegium Bronisława Jzyckiego-Hermana i mecenasa Eugenjusza Falkowskiego odwiedziła w godzinach południowych zastępcę Delegata Rządu p. Olgierda Malinowskiego i złożyła w osobie przedstawiciela rządu wyrazy hołdu i czci dla Rzeczypospolitej.

W imieniu delegacji przemówił mecenas Falkowski, zaznaczając, iż litewska jednota ewangelicka zawsze stała niezłomnie przy Polsce i w wierności tej chce wytrwać na przyszłość. Następnie delegacja wręczyła p. Delegatowi Malinowskiemu 300 zł. na rzecz oliar powodzi.

W odpowiedzi na powyższe p. Delegat Malinowski złożył delegacji i Synodowi serdeczne podziękowanie.

— (y) **Ulgi dla urzędników w resorcie pocztowym.** Generalna dyrekcja poczt i telegrafów wydała rozporządzenie w sprawie uzupełnienia kadr urzędników pocztowych z wykształceniem politechnicznym, na mocy którego każdy urzędnik względnie nawet kandydat na urzędnika pocztowego, pragnący poświęcić się wspomnianym studjom, otrzyma urlop na czas trwania studiów za pełnym wynagrodzeniem.

Każdy z zakwalifikowanych przez odnośne dyrekcje reflektantów zobowiązany jest złożyć deklarację, że po ukończeniu tej drogi studiów poświęci się pracy w resorcie pocztowym, względnie zwróci pobrane wynagrodzenie.

— **Zmiana w rozkładzie jazdy.** Dyr. Wil. P. K. zawiadamia że dla polepszenia komunikacji między Wilnem a Zawiasami. poczynając z dnia 15.VII r. b. zmienia się egzystujący rozkład jazdy pociągów lokalnych Nr. 1754 na szlaku Wilno—Landwarów i Nr. 754, 755 na szlaku Landwarów-Zawiasy, a mianowicie: odjazd z Wilna pociągu Nr. 754 o godz. 5 min. 20, przyjazd do Landwarowa o godz. 6 i odjazd pociągiem Nr. 754 z Landwarowa o g. 6 min. 19, przyjazd do Zawias o godz. 6 min. 52, odjazd Zawias pociągiem Nr. 755 o godz. 6 min. 57, przyjazd do Landwarowa o godz. 7 min. 31, odjazd poc. Nr. 1755 o godz. 7 min. 36, przyjazd do Wilna o godz. 8 min. 3.

— **Państwowy fundusz rozbudowy miast.** Wczoraj wrócili z Warszawy delegowani przez magistrat wileński na posiedzenie państwowego funduszu rozbudowy miast radni p.p. Chądziński i Gordon. Jak się dowiadujemy, na posiedzeniu tem zostało zdecydowane, że m. Wilno w opiacaniu składek na rzecz wymienionego funduszu otrzymuje odroczenie na rok.

— (s) **Zatwierdzenie protokołu rady miejskiej.** Delegatura rządu zatwierdziła bez poczynienia jakichbądź zmian ostatni protokół rady miejskiej.

— (s) **Posiedzenie rady miejskiej.** Przyszłe posiedzenie rady miejskiej zostało wyznaczone na czwartek 16 b. m.

— (s) **O zwiększenie ilości bezpłatnych obiadów.** Jak się dowiadujemy, zapotrzebowania na obiady bezpłatne, wydawane dla bezrobotnych m. Wilna przekroczyły cyfrę przeznaczoną przez magistrat t. j. 500. Wobec tego, że frekwencja po obiady jest duża, Urząd Pośrednictwa Pracy wystąpił z wnioskiem do magistratu, o wyasygnowanie dodatkowych kredytów, celem zwiększenia ilości obiadów do 700.

— (s) **Żądania cyganów.** Jak się dowiadujemy do Wilna w ostatnich czasach przybyło przeszło 1000 cyganów. Wszyscy obecnie zgłaszają się do Urzędu pracy z żądaniem wydania im jako bezrobotnym 50 proc. zniżki na przejazd koleją. Zaś od zaproponowanej im przez P. Urząd pracy, pracy odmówili się. motywując iż jest ona dla nich za ciężką.

— (s) **Podwyższenie dodatku mieszkaniowego.** Na mocy ostatniego rozporządzenia ministerstwa kolei został podwyższony dla etatowych pracowników kolejowych z ważnością od 1.IV b. r. dodatek mieszkaniowy.

— **Ulgi wojskowe dla akademików.** Dowiadujemy się z naczelnego komitetu akademickiego, że władze wojskowe wydały decyzję w sprawie odroczeń dla studentów, którzy przekroczyli 26-ty rok życia.

Odroczenia otrzymają wszyscy ci studenci, którzy w latach 1918—20 służyli w armji ochotniczej conajmniej cztery miesiące i którym do ukończenia całkowitego studiów został najwyższy jeden rok. Nie dotyczy to studentów wydz. medycznego: o odroczenia dla nich pertraktuje ministerstwo oświaty z władzami wojskowymi.

Zostanie wydany rozkaz, aby wybrane już karty powołania dla studentów zostały unieważnione.

— (i) **Zjazd delegatów organizacji syonistycznych.** W przyszłym tygodniu odbędzie się ogólny nadzwyczajny zjazd delegatów prowincjonalnych oddziałów organizacji syonistycznej Wileńszczyzny, na którym prócz szeregu wyłączanie organizacyjnych spraw — specjalnie z Warszawy przybyły członek egzekutywy syonistycznej w Polsce wygłosi obszerny referat o przebiegu obrad i rezolucjach XIV Kongresu Syonistycznego, który się odbył w pierwszych dniach czerwca r. b. w Wiedniu. Przewidywaną jest bardzo gęsta dyskusja na temat organizacji władz i programu partji.

— (i) **Rozłam w „Bundzie”** W tutejszej organizacji żydowskiej „Bundu” nastąpił rozłam. Secesję wywołała grupa młodzieży komunistycznej, niezadowolonej z dotychczasowego programu, zwłaszcza zaś ze stanowiska jakie zajęły naczelne władze partji wobec porozumienia polsko-żydowskiego, oraz z wysuwanej coraz bardziej koncepcji stworzenia jednolitego bloku anty-komunistycznego wśród robotników żydowskich.

— (i) **Zbrodnicza agitacja.** Wśród członków zarządu klasowego związku zawodowego robotników rolnych, będącego pod bezpośrednim wpływem zjednoczonych socjalistów panuje przekonanie, że w najbliższych dniach należy zwiększyć agitację wśród członków związku za przerwaniem pracy w czasie zbiorów. W ten sposób właściciele siłą rzeczy będą zmuszeni pójść na daleką idącą ustępstwa na rzecz robotników. Jest to wyrażna presja czynników wyrotowych, zgrupowanych w centralnym związku zawodowym robotników rolnych w Warszawie.

— (i) **Wiek bezrobotnych w Wilnie.** Na ostatnim posiedzeniu Okręgowej Komisji klasowych związków zawodowych postanowiono na wniosek p. Bujki zwołać w ciągu przyszłego tygodnia, prawdopodobnie na środę lub czwartek ogólny wiec bezrobotnych m. Wilna, celem wystosowania odpowiedniego protestu do Magistratu m. Wilna, że do robót regulacyjnych w mieście wywa stale niezarejestrowanych robotników—przyjmowanych bez zgody związku.

— (s) **Likwidacja strejku.** W związku z dojsciem do porozumienia z robotnikami z dniem 13 b. m. rozpocznie się praca w olejarni kurlandzkiej, zatrudniającej przeszło 60 robotników.

— **Przejazd dziennikarzy włoskich przez Wilno.** W sobotę dnia 11 b. m. pociągiem pośpiesznym z Warszawy przejeżdżali przez Wilno dążący z Rzymu do Helsingforsu dziennikarze włoscy pp. Egisto de Andreis (Corriere d'Italia), Giuseppe Borghetti redaktor naczelny "Italia Coloniale", Armando Bruni (La Tribuna) i Enrico Santamaria (Popolo d'Italia), którzyli powitali na dworcu kolejowym przez Syndykatu Dziennikarzy Polskich Konstanty Bukowski. Dziennikarze włoscy zabawią w stolicy Finlandji około tygodnia i w drodze powrotnej prawdopodobnie zatrzymają się w Wilnie.

— (y) **Kto wyjechał z Wilna na odbywający się Kongres pocztowców w Krakowie.** Na 8 kongres pracowników poczt i telegrafów Rzeczypospolitej Polskiej, otwarty w dniu 10 b. m. w Krakowie, wyjechał z Wilna pp. Edward Patczyński, prezes koła pocztowców Wilna, Henryk Sokółowski i Markiewicz.

— **Organizacja komitetu pomocy powodzią.** Jak już wzmiankowaliśmy, dnia 8 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. O-

Delegata Rządu p. Olgierda Malinowskiego zebranie z udziałem duchowieństwa, przedstawicieli władz wojskowych oraz instytucji społecznych i rządowych mające na celu zorganizowanie pomocy na rzecz dotkniętych klęską powodzi. Na zebraniu tem wyłoniono komitet wykonawczy z 15 osób, któremu przewodniczy dyr. Józef Korolec.

Prace rzeczonoego komitetu postępują różnie naprzód w celu przeprowadzenia zbiórki na całym obszarze województwa Wileńskiego w niedzielę dnia 19 b. m.

W najbliższych dniach ukaze się odezwa komitetu do obywateli województwa Wileńskiego, w myśl której odezwy J. E. ks. biskupa Wileńskiego dziś w niedzielę dn. 12 b. m. we wszystkich kościołach wileńskich odbędzie się na rzecz nieszczęśliwych powodzią kwesta.

— **Do Kół Polskiej Macierzy Szkolnej.** Centralny Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej Z. Ws. wzywa niżej wymienionych Kół, członków i sympatyków Macierzy tak w Wilnie, jak i na prowincji, do wzięcia udziału w kwestie na powodzien, organizowanej w Wileńszczyźnie przez Komitet Wojewódzki. Klęska, jaka dotknęła kraj nasz, a zwłaszcza Małopolskę, jest klęską ogólną. Wszyscy zatem musimy stanąć razem ku ratunkowi i pomocy.

— (s) **Próbna defilada.** W związku z dzisiejszymi uroczystościami 6 pp. leg. wczoraj o godz. 4 pp. na placu Katedralnym odbyła się próbna defilada powyższego pułku.

## TEATRY I MUZYKA.

— **Teatr Polski.** Dziś z powodu zapowiadanych występów A. Zelwerowicza „Żołnierz królowej Madagaskaru” grany będzie po raz ostatni. Będzie to zarazem ostatni występ w Wilnie utalentowanych artystów Z. Kusztówny, K. Wrońskiej i Z. Rępekiego, którzy Wilno opuszczają, przenosząc się do Warszawy. Po raz ostatni więc w „Żołnierzu” ujrzymy doskonałego Wolfejkę, oraz pantomimę „Szczęsnyżad”, w wykonaniu pp. Jaroszewskiej, Gostewskiego, oraz świetnego zespołu baletowego p. Łaszkiwieczowej.

— **Występy Aleksandra Zelwerowicza.** We wtorek święty reżyser i artysta A. Zelwerowicz rozpoczyna krótką gošcinę na naszej scenie. Z jego udziałem i pod jego znakomitą reżyserją ukaze się po raz pierwszy najnowsza farša teatrów paryskich, grana obecnie z rekordowym powodzeniem w Teatrze Małym w Warszawie „Niedojrzały owoc” — Gignoux i Thery.

— **Pożegnalny występ W. Kaweckiej.** „Piękna Helena” operetka Offenbacha dziś będzie grana po raz ostatni w sezonie, z powodu wyjazdu naszego świetnego gošcia p. W. Kaweckiej.

— **Jutrzejšia premiera „Podróż po Warszawie”.** Jutro ujrzy światło kinietów operetka-krotoczwila Schobera „Podróż po Warszawie” ze świetnymi typani, jakby żywcem wyjętymi z teki Kostrowskiego. Gra cały ансамbl Teatru Leniniego. Józia Grojszczaka gra p. Kurnakowicz.

## WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Zajęcie przy budowie fortów.** Dn. 10 b. m. zastrakowali robotnicy przy budowie fortów, należący do firmy Szopa i Zimmerman, ponieważ jeden z robotników N. Prokopowicz (Swierkowa 5) nie solidaryzował się z strejkującymi, robotnicy zaczęli go okładać kijami. Na krzyk poszkodowanego przybiegli żołnierze aby go ratować i zatrzymali rozjuszonych: Alfreda Jasiunasa, Stanisława Mołocińskiego i Bronisława Butkiewicza. Reszta robotników rzuciła się na żołnierzy w celu odebrania zatrzymanych. Powstała głoźna bójka. W czasie tego żołnierze użyli broń strzelając w powietrze. Napastników oddano w ręce policji i

— **Smiertelny skok pod koła pociągu.** Dn. 10 b. m. w celu pozabawienia się życia na szlaku Wilno—Kolonja kolejowa rzucił się pod pociąg 32 letni Stanisław Zmudzki (Hotel George'a). Desperata w stanie nieprzytomnym dostawiono do szpitala kolejowego.

**PRO PATRIA**

organ niezależny, jedyny w Polsce tygodnik o zasadach monarchicznych i faszystowskich.

Propaguje, rozpatruje i wyjaśnia najnowsze wspaniałe zdobycze myśli europejskiej, dążące do wydobycia narodów z gędzy moralnej i materialnej.

Warszawa, ul. Traugutta Nr. 3. Tel. 46—39. P. K. O. Nr. 8801. Pren. zt. 3 kwartaln.

Prywatna Lecznica Chirurgiczna  
D-ja T. DEMBOWSKIEGO  
Wilno, Mała-Pohulanka 9, przyjęcie chorych od 10—12 i 4—5.

---

**KAPELUSZE**  
i czapki męskie letnie

**E. MIESZKOWSKI**  
MICKIEWICZA 22.

### Znowu skazany na śmierć.

Z pogranicza donoszą, że w Żylomerzu został skazany na śmierć przez rozstrzelanie b. kierownik stacji kolejowej Korosteń, S. Leszczuk, rzekomy szpieg polski. Zaresztowany został i posądzony o szpiegostwo, jak się dowiadujemy, tylko za to, że starał się o wyjazd do Polski. (s)

### Napad na pociąg w Kowieńszczyźnie.

Z Kowna donoszą: Onegdaj na pociąg idący pomiędzy stacjami Kurszewy-Amale, został dokonany napad. Kilku bandytów, podczas zwołania biegu pociągu, wskoczyło do wagonów towarowych i oderwały plomby, zagrali towar. Służba kolejowa pojechała strzelać. W rezultacie bandyci zbiegli, pozostawiając zrabowane mienie na miejscu.

### Zamach we Lwowie.

WARSZAWA, (tel. wł. Słowa). Z Lwowa donoszą: Do tutejszej policji zgłosił się pewien robotnik, który przywoził małą paczkę znaną jako magazynów wojskowych. W paczce znajdowała się precyzyjnie wykonana maszyna piekielna. Nie ulega wątpliwości, że planowany był zamach dynamitowy na magazyny wojskowe.

— **Omali nie zabity przez dwie żony.** Policja zatrzymała Konstantego Woklisa (Szkapierna 2) który będąc żonaty, ożenił się po raz drugi. Obydwie żony Woklisa usiłowały go zabić.  
— **Trup sierżanta.** Dn. 11 b. m. kolo mostu Zwierzynieckiego wydobyto trupa sierżanta 5 puł. piech. legionów, który przed paru dniami kąpiąc się utonął.  
— **Uduśzony przez własną matkę.** W nocy na 11 b. m. Reweka Pietak (Kalwaryjska 101) podczas snu uduśiła swego syna 1 miesięcznego Szmula. Zachodzi podejrzenie, iż dziecko zostało umyślnie zaduszone. Dochodzenie w toku.

### Z całej Polski.

— **Cudem ocaleni.** Cudem niemal uniknęli w Krakowie mieszkańcy domu Nr. 15 przy ulicy Przyrynek katastrofy, która mogła spowodować poważne ofiary w ludziach.  
Wczoraj nad ranem, gdy wszyscy mieszkańcy wspomnianego domu pogrążeni byli w głębokim śnie, nagle rozległ się przerażający trzask i huk.  
Przerażeni lokatorzy w białźnie powyskakiwali z łóżek i wybiegli na podwórze.  
Jak się niebawem okazało, w jednej z oficyn tego domu zawalił się dach i sufit.  
Ucierpiała jedna z facjat, gdzie zamieszkiwało 7 osób.  
Na szczęście wypadku z ludzmi nie było, gdyż mieszkańcy zdążyli cudem prawie uciec. Natomiast wszystkie meble, znajdujące się wewnątrz, zniszczone zostały doszczętnie.  
Dwie sąsiednie facjaty, mieszczące się w tej samej oficynie, są również zagrożone.

Wczoraj wieczorem mieszkańcy dwóch sąsiednich facjat zostali również usunięci.

— **Poznański Zjazd Historyków.** Dnia 28 i 29 czerwca odbywały się w Krakowie pod przewodnictwem prof. Zakrzewskiego obiady 11-ej Konferencji Komitetu Organizacyjnego Zjazdu Historyków Polskich, który się ma odbyć w Poznaniu w dniach 6—8 grudnia r. b. W obradach wzięli udział z **Krakowa:** p. p. Dyr. Papée, X. prof. Fijałek, p. prof. Konopczyński, prof. Piotrowicz, prof. Semkowicz, prof. Dąbrowski, prof. Sobieski, prof. Adam Kłodziński; z **Warszawy:** prof. Handelsman, ppłk Dr. Łodyński, Dr. Łopaciński, dyr. Siemiński; z **Poznania:** dyr. Kaczmarczyk, prof. Rutkowski, prof. Tymieniecki; z **Wilna:** prof. Chodynicki, prof. Koneczny, prof. Modelski; z **Lwowa:** prof. Bujak, Dr. Czotowski, prof. Ptasnik, Dr. Tyszkowski.

Konferencja stwierdziła od czasu pierwszego jej zebrania odbytego w lutym br. znaczny postęp prac przygotowawczych do Zjazdu. W myśl lutowej sesji Komitet odwołał się do historyków tak zawodowych jak i do osób pracujących z zamiłowania w dziedzinie historii o wzięcie udziału w Zjeździe.  
Na skutek tej akcji zgłoszono około 150 tematów, z których do teki redakcyjnej wpłynęło dotąd 70 referatów. Jako kompletnie opracowane należy uznać działy archiwalny, historyczno wojskowy i dydaktyczny.

Konferencja uchwaliła rozpocząć druk referatów w najbliższym czasie.

Referaty można jeszcze nadsyłać do końca lipca pod adresem: Lwów Uniwersytet, Komitet Zjazdu Historyków.

Wielkie jest również zainteresowanie ogółu historyków i miłośników historii pracami Zjazdu, jak wynika z ustawicznych zapytań co do uczestnictwa i nadsyłania referatów. Komitet stwierdza, że nie będzie mógł zadośćuczynić ewentualnym życzeniom postawienia wszystkich referatów na porządku dziennym. Komitet odwołał się wprawdzie do ogółu historyków zawodowych i miłośników historii, opracowywujących z upodobania pewne tematy historyczne, lecz równocześnie Komitet ten zastrzegł sobie prawo niedopuszczenia nieodpowiednich referatów do druku. Z referatów zaś wydrukowanych Komitet wybierze najwyżej 50, które będą poddane pod obrady Zjazdu.

Wreszcie zapadła uchwała w myśl której z końcem września ma się odbyć trzecia z kolei konferencja, na której zostanie ustalony ostateczny porządek obrad na Zjeździe. Komitet główny uchwalił, by księga referatów najdalej w pierwszych dniach listopada była rozestana uczestnikom Zjazdu.

— **Kłęska powodzi na Pomorzu.** Górną Wisłą z dopływami po chwilowym podniesieniu się, opada. W Warszawie stan wody obniżył się podczas doby ubiegłej o 60 cm.

Szczyt taji powodzi minął wczoraj Tczew i o północy dosięgnął brzegów morza.

Wskutek przerwania wału pod wsią Tarnawem na przestrzeni 50 metrów woda wdarła się po za wał, zalewając całą położoną tam dolinę. Pola, należące do wsi Tarnawa, Bendzewa, Złej Wsi i Molinia są zalane. Woda pochodzi pod Stary Toruń. Same wsie jednak nie ucierpiały wiele.

Woda w Wiśle opada powoli, a to z powodu dość silnych opadów atmosferycznych w jej dorzeczu. Prócz tego spadek powstrzymuje dopływ wód Dunajca, Pilicy i Bzury. Począwszy od Modlina spadek będzie jeszcze powolniejszy, albowiem Bug i Narew, które wzbierają dość gwałtownie, zasila Wisłę swoimi wodami.

### Związek Oficerów Rezerwy O. K. III.

Dnia 27 czerwca b. r. w Wilnie w sali klubu przemysłowców odbył się zjazd Oficerów Rezerwy O. K. III. Zjazdowi przewodniczył major rezerwy adw. Bolesław Szyzkowski. Przy stole przewodzącym zasiadli: major rezerwy adw. Leon Sumorok, major rezerwy Witold Turkull, porucznik rezerwy apl. Zbigniew Turcki i podporucznik rezerwy inżynier Bejnarowicz. Obowiązki sekretarza pełnił por. rez. apl. adw. Kazimierz Florczak i ppor. rez. Władysław Gaponik.

Na zjeździe był obecni dowódca O. K. III P. Generał Leon Berbecki i Dowódca 1 dyw. Leg. pułkownik Popowicz.

Wśród ożywionej dyskusji zostały omówione sprawy dotyczące nie tylko wewnętrznego życia oficerów rezerwy, lecz również problemy mające znaczenie ogólnopolskie, między innymi bardzo ważne zadanie — ścisłej łączności oficerów rezerwy z armją czynną.

Nadzwyczaj gotąco i serdecznie przemawiał Generał Berbecki i pułkownik Popowicz, witając zjazd i szeroko omawiając sprawę współpracy z armją rezerwową.

Zostało przyjęto szereg uchwał i rezolucji, których wprowadzenie w życie zjazd polecił nowoobranemu zarządowi.

Na Prezesa Honorowego Związku obrano przez aklamację majora rezerwy Ministra Spr. Wewnętrznych Władysława Raczkiewicza. Na Prezesa zarządu został obrany major rezerwy adw. Eugeniusz Falkowski, w skład zarządu weszli por. rez. Feliks Andrzejewski, por. rez. Bolesław Kulesiński, por. rez. Zbigniew Turcki, por. rez. Jan Zemito,

por. rez. Kazimierz Szaflowski, kapitan rez. Władysław Smilgiewicz i por. rez. Antoni Pietraszun, jako zastępcy członków zarządu por. rez. Stefan Mydlarz i por. rez. Chlebowski. Do komisji rewizyjnej zostali obrani: mjr. rez. Bolesław Szyzkowski, mjr. rez. Władysław Bądziński oraz por. rez. Charkiewicz.

Na zebraniu zarządu Z. O. R. w dniu 3 czerwca r. b. zostali obrani na wice-prezesa adw. K. Szaflowski i p. F. Andrzejewski, na sekretarza p. Z. Turcki i na skarbnika p. B. Kulesiński.

Podzielono również pracę członków zarządu przy organizacji poszczególnych sekcji, a więc sekcji organizacyjno-wojskowej, finansowo-handlowej, pośrednictwa pracy, porad prawnych i lekarskich i sekcji oświatowo-towarzystwowej.

Sekcje powyższe mają rozwijać swą pracę przez kooperowanie jednostek, życzących się zadaniom zjazdu poświęcić.

Sekretariat zarządu Z. O. R. czynny od 15 lipca r. b. w lokalu Garnizonowego Kasyina Oficerskiego w Wilnie, codziennie, (za wyjątkiem niedziel i świąt) od godziny 6—7 po południu.

### OFIARY.

5 złotych na zakłady Serca Jezusowego od M. J.  
3 złote na żłobek imienia Marij, — Józef Wołodkiewicz.

Redaktor Stanisław Mackiewicz.

FIRMA

# „EXPRESS“

SKLEP OBUWIA

Została przeniesiona na ul. NIEMIECKĄ Nr. 35.

Poleca wszystkie gatunki i rodzaje **OBUWIA** w bogatym wyborze

**UWAGA** Z powodu przeniesienia do nowego lokalu sprzedajemy wielką ilość wysortowanego obuwia trwałej jakości po wyjątkowo niskich cenach.

**buciki** męskie zł. 20 za parę

**pantofle** damskie prunelowe zł. 5 za parę

**pantofle** damskie skórzane od zł. 10 do 14

**pantofle** damskie lakierowane zł. 18 za parę

**buciki** damskie skórzane i zam-szowe zł. 18

OPUŚCIŁ PRASĘ

## Almanach SZKOŁNICTWA Ziemi Wileńskiej

Zawiera najświeższe dane z dziedziny szkolnictwa w Wileńszczyźnie i obrazne całokształt pracy oświatowej w latach 1919 — 1925.

DO NABYCIA WSZĘDZIE. CENA 2 ZŁOTE.

SPRZEDANO WIĘCEJ NIŻ DWA MILIONY SŁÓWKÓW.

**MŁODOŚĆ i PIĘKNOŚĆ** nadaje KAŻDEJ TWARZY KOBIECEJ krem **CAZIMI METAMORFOZA**

USUWA RADYKALNIE PIEGI, WĄSRY, ZMARSZCZKI, OGORZALOŚĆ I INNE DEFEKTY CERY.

M. S. W. (G.D.S.Z.) Nr. 316.

Wypożyczalnia „Książnicy Nowości” Jagiellońska 9. Od 11—6 godz. Abonament 2 zł. — Wysyłka na prowincję.

Wobec wyjazdu sklep z towarami spożywczymi i galanterijnymi do sprzedania za dostępną cenę ul. Legjonna 60.

**Niebywała nowość!**

Maszyna do pisania najnowszej konstrukcji (bez mozolnej nauki) z wózkiem normalnej szerokości, alfabet polski i niemiecki, daje 6 odbitek. W 10-ciu miesiącach sprzedano przeszło 25 tysięcy. Fabrykacja masowa systemem Forda, zastosowana do maszyny do pisania.

**CENA TYLKO Zł. 115.**

Przesyłka i opakowanie zł. 2,75. Wysyłka tylko za poprzednim przestaniem należności przekazem pocztowym za pośrednictwem polskiej poczty do Gdańska. Wysyłka za zaliczką pocztową do Polski niedozwolona. Prospekt z próbą pisma po nadesłaniu 30 groszy w markach pocztow. Odbycie maszyna dla użytku ogólnego się nie nadawata biorę maszynę z powrotem i zwracam pieniądze.

GŁÓWNY SKŁAD **G. NEUMANN, Gdańsk-Wrzeszcz, Baumbachallee 10.** Zastępstwa w niektórych województwach jeszcze wolne.

**DRUKARNIA „WYDAWNICTWO WILEŃSKIE“** Kwazielnia 23. (M. Stefańska) Egz. od 1906 r.

**DRUKARNIA OFICIE ZAOPATRZONA W MASZYNY DO SKŁADANIA I DRUKARSKIE NAJNOWSZEGO TYPU ORAZ MASZYNY ROTACYJNA**

PRZYJMUJE WSZELKIE DRUKARSKIE ROBOTY WE WSZYSTKICH JEZYKACH EUROPEJSKICH

CENY UMIARKOWANE

**GOTÓWKĘ** lokuje my nadobrze oprocentowanie na gwarancje bankową hipotek, i inne z zapewnieniem terminowego odbioru Dom H-K „Zachęta” Portowa 6-D. Telefon 9-05. Biuro czynne od 8 i pół do 6 w.

**DoMY i PLACE** w różnych dzielnicach Wilna i na prowincji. Dom w Bydgoszczy do sprzedania posiada Dom H-K „Zachęta” Portowa 6-D. Telefon 9-05.

**Do sprzedania młody szpic** Mała-Ponulanka 16 — 10 od g. 2 do 5-ej

**Do sprzedania szafa, stół, samowar oraz inne rzeczy.** Mała-Ponulanka 16—10 od g. 2 do 5 pp.

**Komplety gimnazjalne Wilno** ul. Jagiellońska 9. Telefon 683. Informacji udziela się od 3 do 5 popołudniu.

**Strzelba (browning) i wyżeł (11 mies.)** tanio do sprzedania oglądać można w Pogotowiu Ratunk. Adm. „Słowa” pod Dominikańska 2 od 4 — 8 codziennie.

**Zawodowa nauczycielka** poszukuje posady gubernatki. Oferty do Ad. „Słowa” pod J. J.

**Majątki ziemskie** większe i mniejsze, ośrodki majątków, parcele poszukujemy, mamy do sprzedaży w dużym wyborze na różne ceny. Przesyłanie! Dom H-K „Zachęta” Portowa 6-D. Telefon 9-05.

**Pokój do wynajęcia** w nowoczesnym konfor. domu Elek. centr. ogrzew. używ. wanny, ustuga, pełne utrzymanie. Gdańska, 6 m. 8 od 11 — 3 i 5 — 8.

**Pianino** znanej zagranicznej firmy wprawdzie nowe okazje nie do sprzedania Szpitalna 7 (obok Zawalnej) m. 4.

**SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN** ZAWALNA 1 telefon biura 1—47; BOCZNICY 4—62

**POLECA:**

**OWIES**  
**ŻYTO**  
**MAKĘ** żytnią i pszenną  
**SŁONINĘ**  
**CUKIER**  
**SÓL**

**„Ap. Kowalski”, Warszawa.**

**!!UWAGA!!**

Specjalna sprzedaż do okien, autobusów oraz różne szkła lustrowe

**SZKŁA**

CENY FABRYCZNE

**N. Załt** Róg Rudnickiej i Wszystk. Świętych Nr. 22.

**Zapisujecie się do L. O. P. P.**